

GRATIS

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 166 (1090)

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju Polski Uchwały I-go Zjazdu delegatów Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

W sali Teatru „Lutnia”, pięknie udekorowanej białoczerwonymi i czerwonymi flagami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta odbył się w dniu wczorajszym I-szy Zjazd 600 delegatów oddziału grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy udziale przedstawicieli partii politycznych, Zarządu Miejskiego i organizacji masowych.

Obrodam przewodniczył tow. Przybył — wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy. W skład prezydium weszli: przedstawiciel Zarządu Głównego TPPR — wiceminister Zaruk-Michalski, przedstawiciel wyższych uczelni, ob. rektor Sreniowski, prezes Sądu Apelacyjnego ob. Dobromęski, sekretarz KŁ PZPR tow. Uzdanski, przewodniczący pracy: Kaźmierczak Zofia z PZPB Nr 1 i Helena Okrój z PZPB Nr 3 i inni.

Po przemówieniach powitalnych, referat ideologiczny wygłosił wiceminister Zaruk-Michalski, który wskazał, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim łączy się z najistotniejszymi interesami narodu polskiego — walką o trwały pokój i demokrację. Mówca szczególną uwagę zwrócił na formy pogłębienia przyjaźni, na uaktywnienie kół w mieście i na wsi, na szeroką pracę oświatowo-kulturalną, na akcję odczytowa, popularyzującą osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się po referacie sprawozdawczym z dotychczasowej działalności. Delegaci wskazywali szereg istotnych i koniecznych form pracy kół Towarzystwa Przyjaźni, wytyczając w ten sposób zadania, jakie staną przed nowym Zarządem Oddziału Grodzkiego.

Ob. Wacław Przelaskowski, delegat Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi zwrócił uwagę na konieczność szerszej opieki Oddziału nad kołami Towarzystwa Przyjaźni w szkołach. „Należy zakładać biblioteki marksistowskie w szkołach — emawie osiągnięcia Związku Radzieckiego”.

Następny dyskutant tow. Bok wskazywał, że powinniśmy w widocznych miejscach umieścić gąbloty, obrazujące osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Dziś w Paryżu

Jawne posiedzenie Czterech
PARYŻ (obsł. wł.) — Po dwa dniowej przerwie, wczoraj popołudniu zebrała się w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na posiedzeniu niejawnym.

Przewiduje się, że dziś odbędzie się ostatnie jawne posiedzenie obecnej sesji, po którym zostanie wydany oficjalny komunikat.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennej.

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Współzawodnictwo pracy”. Godz. 18-ta — wykład „Rola i zadania Zw. Zawodowych”.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Rob.”

dzieckiego, rozpowszechniać książki o Związku Radzieckim, aby przeciwdziałać agitacji wroga klasowego.

„Pamiętajmy, że tylko przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zapewni nam trwały pokój” — mówili inni dyskutanci.

W skład nowowybranego Zarządu weszli: ob. ob. Mieczysław Dobromęski — prezes Sądu Apelacyjnego, W. Kofta — dyrektor programowy Polskiego Radia w Łodzi, tow. Józef Siwek — dyrektor Szkoły Związków Zawodowych, Aleksandra Forbertowa, Adolf Capf, Antoni Gąsioriewicz, Stanisław Powojłocki, Czesław Szczepaniak, Karol Adwentowicz — reżyser, Stanisław Pięta — literat, Feliks Stawński, Jan Łuczak — pracownik MZK, Stanisław Sreniowski — prof. UL, Zolnierkiewicz z ZMP, Feliks Stasiak z PZPB Nr 2, Maria Doroba z PMS i Zygmunta Sędrak z PZPB w Rudzie.

Wybrano również 70 delegatów na Zjazd Krajowy TPPR, oraz członków Komisji Rewizyjnej.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Braterskie więzy łączące naród polski z narodem Zw. Radzieckiego stanowią fundament tworzącego się w odróżnieniu Polse Ludowej nowego życia, opartego o zasady socjalizmu i postępu. Po teźny sojusznik i wierny przyjaciel Polski Ludowej — Związek Radziecki, jest gwarantem zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez Polskę wspólnie ze wszystkimi milującymi pokój narodami świata. Ogrom doświadczeń we wszystkich dziedzinach Zw. Radzieckiego stanowi drogowskaz w wielkim dziele bu-

dowy Polski Socjalistycznej”.

Delegaci na I-szy Zjazd TPPR uchwalają jednomyślnie: ożywić pracę ideologiczną we wszystkich kołach przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach; podnieść liczbę kół za pomocą stałego uświadamiania społeczeństwa; o zna-

czeniu przyjaźni polsko-radzieckiej dla rozwoju naszego życia narodowego i gospodarczego; szerzyć wiedzę o Związku Radzieckim wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa i ożywić pracę wśród kobiet, zaznajamiając je z życiem kobiety w ZSRR.

Depesze Zjazdu do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Moskwa — Krem

Zgromadzeni w dniu 19 czerwca 1949 r. w Łodzi uczestnicy Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej składają gorące, braterskie pozdrowienia Tobie, Wodzu i bohaterom narodu Związku Radzieckiego — wielkiego i wiernego przyjaciela i sojusznika narodu polskiego.

Scementowana krwią, przelaną na polach walki ze wspólnym wrogiem — przyjaźń stanowi jedno z potężnych ogniw braterstwa, łączącego nasze narody. Potęgą Związku Radzieckiego jest ostoją pokoju na całym świecie, a zarazem mocną gwarancją zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez demokratyczne narody z podżegaczami wojennymi i ich slugasami.

Wytknięta pod Twoim przewodnictwem przez Związek Radziecki droga, stanowi skarbiec doświadczeń, w oparciu o które budujemy szczęśliwe i radosne jutro Polski Socjalistycznej.

Delegaci i Prezydium I Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder

Uczestnicy odbywającego się w Łodzi w dniu 19 czerwca 1949 r. Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłają Tobie, Obywatelu Prezydencie, gorące podziękowanie za wskazaną przez Ciebie drogę, symbolem której jest potężny Związek Radziecki, będący gwarantem pokoju i źródłem wszelkich twórczych poczynań w dziedzinie postępu i pokoju na całym świecie. Krocząc, według Twoich wskazówek, ramię w ramię z bohaterami narodem Związku Radzieckiego, zbudujemy silną, niepodległą i suwerenną Polskę Socjalistyczną.

Przyrzekamy Ci, Prezydencie, że krocząc wytkniętą przez Ciebie drogą, będziemy wszelkimi siłami szerzyć i umacniać wielką ideę pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Delegaci i Prezydium I Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

Szerokie masy ludowe całego świata widzą w Zw. Radzieckim konsekwentnego obrońcę pokoju

Prasa radziecka o Konferencji Czterech w Paryżu

MOSKWA (PAP) Dzisiejsze „Izwestia” stwierdzają, że przebieg trwającej od trzech tygodni sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dowiódł dobitnie, że mocarstwa zachodnie uparczywie przeciwstawiają demokratycznemu rozwiązaniu zagadnienia Niemiec swoją politykę rozbitcia Niemiec.

Przedstawiciele Ameryki, Anglii i Francji wypowiedzieli się przeciw wznowieniu działalności Sojuszniczej Rady Kontroli, zapędzili w ślepy zaułek rozpatrzenie sprawy berlińskiej, odmawiając przywrócenia berlińskiej komendatury sojuszniczej, wznowienia działalności ogólnoberlińskiego magistratu i przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całego Berlina.

Propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do przyspieszenia przygotowań do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Mocarstwa zachodnie przeciwstawiają temu politykę skierowaną przeciwko pokojowi oraz przeciwko odbudowie jednolitych Niemiec demokratycznych.

Ustosunkowanie się przedstawicieli mocarstw zachodnich do propozycji przyspieszenia za-

warcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w terminie rocznym po zawarciu tego traktatu, ujawniło przed całym światem rzeczywistą pozycję mocarstw zachodnich w tej sprawie.

„Prawda” w korespondencji Żukowa z Paryża wskazuje na pewne charakterystyczne zmiany, które zaszły ostatnio w tonie prasy burżuazyjnej przy omawianiu przebiegu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jeżeli na początku sesji prasa ta pisała, że w Paryżu obra-

duje „konferencja ostatniej szansy” i że państwa zachodnie zmierzają na wypadek nieuzyskania zgody ZSRR na swoje warunki do przerwania rozmów, to obecnie te same dzienniki rozwodzą się na wszelki możliwy sposób nad koniecznością „zachowania kontaktu za wszelką cenę”.

Żukow tłumaczy zmianę tonu prasy burżuazyjnej silną reakcją światowej opinii publicznej na przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych. Jak reagują szerokie rzesze ludowe na całym świecie na konferencję przedstawicieli cza-



Brytyjski lew — dzisiaj

U boku ZSRR

Będziemy walczyć o utrwalenie pokoju Rezolucja Konferencji Obrońców Pokoju w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie zakończyła się dwudniowa konferencja w obronie pokoju.

Na zakończenie konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m.in.: „Ślubujemy, że Węgry będą jeszcze potężniejszym bastionem niezwykłego frontu pokoju, że jeszcze bezlitośniej będziemy prowadzić walkę przeciwko próbom mieszania się imperialistów i reakcji w wewnętrzne sprawy Węgier, przeciwko ich prowokacjom i zamaskowanym agentom.

Ślubujemy, że będziemy pełnować w narodzie ducha patriotycznego demokracji i bezlitośnie walczyć przeciwko nacjonalizmowi i ko-

smopolityzmowi, za pomocą którego, wrogowie pokoju chcą osłabić nasze szeregi.

Przykładem dla nas jest patriotyzm radziecki, oparty na uczuciach narodowych i proletariackim internacjonalizmie.

Krocząc będziemy wiernie u boku Związku Radzieckiego oraz trwałe niewzruszenie we froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i w którym walczą o utrwalenie pokoju kraje demokracji ludowej”.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano krajową radę pokoju, następnie wśród burzliwych oklasków odczytano list, który uczestnicy konferencji przesyłali do Generalissimusa Stalina.

Zacieśnienie więzów kulturalnych między Polską i Węgrami

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 czerwca br. zakończyła obrady polsko-węgierska komisja mieszana dla realizacji umowy o współpracy kulturalnej, Komisji przewodniczył wiceminister oświaty Węgier p. Nandor Szavay. Komisja stwierdziła z zadowoleniem wypełnienie planu wspólnej pracy na rok 1948-49.

Plan ten w wielu punktach został znacznie przekroczony. Obrady przebiegały w nader serdecznej atmosferze, wy-

rażającej z identyczności celów obu krajów, budujących podstawy kultury socjalistycznej we wspólnej walce przeciw kosmopolityzmowi i wszelkim innym formom propagandy imperialistycznej.

W rezultacie wspólnych obrad uchwalono plan współpracy na okres 1949 — 50, przewidujący znaczne rozszerzenie ram dotychczasowej współpracy drogą jak najintensywniejszej wymiany dóbr kulturalno-artystycznych.

Nauka Miczurina-Lysenki

— dorobkiem szerokich mas nauczycielskich w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dnia 19 brn. został zakończony w centralnym ośrodku doskonalenia kadr pedagogicznych Ministerstwa Oświaty zorgani-

zowany przez koło przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog” specjalny kurs dla nauczycieli biologów, poświęcony omówieniu podstaw i praktycznej osiągnięć teorii Miczurina — Lysenki, ze szczególnym uwzględnieniem ideologicznego aspektu nowego kierunku biologii.

Obradom, w których uczestniczyło 130 najwybitniejszych nauczycieli biologii przewodniczył dr Wł. Michajłow.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił dr K. Petruszewicz, kierownik wydziału nauki KC PZPR i przewodniczący koła przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog”; na zakończenie kursu przybył minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski.

CZANG - SZA

W rękach Armii Ludowej

SZANGHAJ (obsł. wł.) — Oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły miasto Czang-Sza, stolicę prowincji Honan i ważny węzeł kolejowy.

Garnizon kuomintangowski wycofał się z Czang-Sza w kierunku Kantoni. Zwycięska ofensywa chińskich wojsk ludowych trwa.

Olbrzymia powódź w Australii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że wskutek katastrofalnej powodzi w Nowej Południowej Walii (Australia), tysiące osób straciło dach nad głową, a 7 osób zginęło w wodach wzburzonych rzek.

Krzyże Zasługi dla matek - Polek na emigracji we Francji

WARSZAWA (PAP). — Mimo niezwykle trudnych warunków życiowych, kobiety te zachowały miłość do kraju ojczystego i wychowały liczne swe potomstwo w duchu polskim, co jest największą ich zasługą, uznaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odnaczone przeważnie córki i żony górników, których ciężki los tułaczy prowadził ze Śląska przez Westfalie, aż do francuskich zagłębi węgłow.

Wśród 54 matek, którym na dane zostały odznaczenia — 10 otrzymuje Złote Krzyże Zasługi i 44 — Srebrne

Będziemy budować w oparciu o socjalistyczne metody pracy

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa, która obradowała 18 bm. w Warszawie, zbiegła się z nową falą wspaniałych osiągnięć produkcyjnych zespołów murarskich i tynkarskich. Rekorды czterech warszawskich zespołów tynkarskich i trójki murarskiej z Mielca, ustalone w przededniu narady, potwierdziły dobitnie wyższość nowych, socjalistycznych metod pracy, których dalsze rozpowszechnienie w kraju stało się przedmiotem warszawskich obrad przodowników budownictwa.

W naradzie, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, wziął udział minister Budownictwa, tow. inż. M. Spychalski oraz wiceministerowie tow. inż. Pietrusiewicz i Piotrowski. Wśród kilkuset delegatów, obecni byli m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy budownictwa.

Z danych przytoczonych przez przedstawiciela Związku Zawodowego Robotników Budowlanych tow. Kozłowski wynika, że liczba współzawodniczących robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br. i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu.

Podniesieniu wydajności pracy sprzyja 5-krotny wzrost liczyby pracujących. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. 21 mln. zł oszczędności. Robotnicy budowlani powzięli w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego — zobowiązania o ogólnej wartości 850 mln. złotych.

Mimo tych osiągnięć, ruch współzawodnictwa i socjalistyczne metody pracy nie wszędzie jeszcze znajdują należyte rozpowszechnienie. Szczególnie konsekwentnie prowadzi się roboty

Uczestnicy narady u Prezydenta RP.

Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze delegację przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, uczestników odbywającej się w Warszawie Krajowej Narady Przewodników Budownictwa.

W przeszło godzinnej rozmowie delegaci zapoznali tow. Prezydenta ze swoimi osiągnięciami i metodami pracy, zapewniając, że będą w dalszym ciągu dążyć do stałego zwiększenia wydajności pracy i do objęcia systemem pracy zespołowej wszystkich robotników budowlanych.

W rozmowie uczestniczyli minister budownictwa inż. M. Spychalski i wiceminister budownictwa inż. St. Pietrusiewicz.

Tow. L. Bielski wiceministerem żeglugi

Prezydent R.P. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi tow. Leona Bielskiego, dotychczasowego prezesa Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”.

budowlano w Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy. Wypływa stąd dla Związku Zawodowego konieczność walki o likwidację nierównomierności rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie.

Opieka nad przodownikami

Doboszyński przyznaje się do współpracy z faszystwem i odsłania bagno emigracji polskiej

Dokończenie sprawozdania z I dnia procesu agenta hitlerowskiego

W sobotę po południu przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie w dalszym ciągu składał zeznania oskarżony Doboszyński.

W Str. Narodowym oskarżony rozróżnia kierunek nacjonalistyczno-liberalny oraz nacjonalistyczno-antyliberalny, który organizacyjnie znalazł wyraz w założeniu Obozu Wielkiej Polski. Według słów Doboszyńskiego, „...do Obozu Wielkiej Polski niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszystowskie”. Oskarżony stwierdza, iż określa „jako faszystów to „co się działo we Włoszech faszystowskich, względnie coś analogicznego”. Doboszyński opisuje nastroje antyliberalne w Stronnictwie Narodowym, w którym przejawiała się „niechęć do ustroju parlamentarnego, wielopartyjnego, kierowanego przez masonów”. Doboszyński oświadcza, iż był rzecznikiem tej właśnie ideologii, przyznając jasno i nie dwuznacznie, iż opierał się w swych założeniach na ideologii faszystowskiej.

Na pytanie przewodniczącego Sądu oskarżony określa wspomnianego już Szuraka mianem „zażartego hitlerowca”. Odnosnie Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiego korespondenta IKC — Hellera, Doboszyński usiłuje sugerować Sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie”. Podaje, że według posiadanych przez niego informacji, pracowała ona w wywiadzie hitlerowskim, wciągnięta tam przez Hellera.

SPRAWA ŻYDOWSKA „ZLIKWIDOWANA”

Mówiąc o swym stosunku do tego, co nazywa „zagadnieniem żydowskim”, oskarżony deklaruje swą całkowitą zgodność z ideologią Stronnictwa Narodowego. Oskarżony usiłuje jednak dowiedzieć, powołując się na swe rzekomo radykalne poglądy, że jego antysemityzm nie miał podłoża rasistowskiego, w końcu zaś stwierdza cynicznie, że z chwila, kiedy zagadnienie żydowskie w Polsce „straciło swój charakter socjologiczny i ekonomiczny” przez wyniszczenie

pracy, racjonalizatorami i nowatorami — stwierdzono podczas narady — musi być znacznie rozszerzona. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami budowlanymi wymaga dalszego zacieśnienia. Jako godny naśladowania wzór powiązania inteligencji technicznej z klasą robotniczą, przytaczano inż. Przymanowskiego, inicjatora ostatniego zespołowego rekordu murarzy warszawskich.

Usunąć błędy w organizacji robót budowlanych, pomnożyć osiągnięcia, przełamać konserwatyzm, umasować współzawod-

nietwo, udostępnić robotnikom budowlanym w całym kraju socjalistyczne metody pracy, oto zadanie naszego Związku — powiedział tow. Kozłowski, wznosząc podchwytliwie przez zebranych okrzyk na cześć przodowników pracy i nowatorów budownictwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

Meldunki zostały przyjęte przez zebranych entuzjastycznie.

Charakteryzując społeczeństwo polskie na emigracji, oskarżony stwierdza, że czynniki polityczne na emigracji od samego początku poszły wyraźnie na uzależnienie się od mocarstw zachodnich. Ludzie ci stracili linię samodzielną polityki, a ponadto „weszli w kompromis ze światem kapitalistycznym”.

WALKA Z SIKORSKIM

Po upadku Francji Doboszyński przedstawił się do Londynu. Tam decyduje się na wystąpienie ze Stronnictwa Narodowego, popierającego politykę gen. Sikorskiego. Współpracuje w tym czasie z tygodnikiem „Jestem Polakiem”, a następnie po zlikwidowaniu tego pisma przez władze brytyjskie zakłada i redaguje nielegalne pismo „Walka”. Na pytanie przewodniczącego oskarżony przyznaje, że na łamach „Walki” zamieścił również list otwarty do gen. Sosnkowskiego. Tem ten listu był pakt polsko-radziecki z roku 1941. Kampania, którą ów list rozpętał, postawiła Sikorskiego w trudnej sytuacji i zaogniła stosunki między rządem radzieckim a rządem londyńskim. Wówczas to ustąpił z rządu Zaleski, gen. Sosnkowski i Seyda.

W ogłoszonym następnym liście otwartym do prezydenta Raczkiewicza osk. Doboszyński domaga się od prezydenta udzielenia dymisji gen. Sikorskiemu i powołania na stanowisko wodza naczelnego, gen. Sosnkowskiego. Według słów oskarżonego, kampania ta w ostatniej swej fazie miała decydujący wpływ na zmianę linii politycznej Sikorskiego.

Nielegalny tygodnik „Walka” przestaje wychodzić w pół roku po śmierci gen. Sikorskiego. „Walka” spełniła to zadanie polityczne, do którego została powołana — to znaczy do przeprowadzenia rozgrywki politycznej na emigracji — mówi Doboszyński.

„ZWOLENNIK” REFORM SPOŁECZNYCH

Ze śmiercią gen. Sikorskiego rozpoczyna się drugi etap działalności osk. Doboszyńskiego. Licząc na konflikt między Zw. Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, oskarżony zaczyna propagować taktykę „ekonomii krwi”, będącą rozwinięciem polityki „stania z bronią u nożu”.

W trakcie zeznań oskarżony przyznaje, że część przedwojennego środowiska ONR poszła w czasie wojny na współpracę z Niemcami. Działalność osk. na terenie Anglii łączy się również z działalnością organizacji NID oraz tajnymi NIW i PPN. Początkowo oskarżony „udziela swego poparcia” gen. Sosnkowskiemu, lecz później przekonuje się, że Sosnkowski zawiódł jego oczekiwania. Oskarżony określa go jako „Chłopięckiego owych czasów”.

AGENTURY WYWIADU ANGLOSASKIEGO

W dalszym ciągu oskarżony omawia zagadnienie tzw. „Miedzymorza”. Na terenie Rymu w wkróceniu wojsk alianckich, utworzony został Klub „Miedzymorza”, którego członkami byli m. in. bracia Ponia-towscy. Podobnie w Londynie utworzona została Federacja Europy Środkowo-wschodniej. Te dwa kluby były próbą praktycznej realizacji tzw. Konfederacji Narodów Europy Środkowo-wschodniej. Zdaniem oskarżonego, koncepcja ta mogła być zwrócona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Osk. przyznaje, że będąc na terenie Niemiec w 1946 roku widział już wyraźnie, że koncepcję „Miedzymorza” reżyserują agentury anglosaskie.

AGENTURY WYWIADU ANGLOSASKIEGO

Oskarżony, oczywiście, odżegnuje się od jakiegokolwiek współpracy z Anglosasami w tej mierze.

Przyznaje jednak, że był członkiem klubu „Europy Środkowo-wschodniej” w Londynie.

Rozprawa została odroczone do poniedziałku dnia 20 bm.

Depesza tow. Bolesława Bieruta do tow. Jerzego Dymitrowa

Przewodniczący KC PZPR, tow. Bolesław Bierut przesłał do Generalnego Sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii, tow. Jerzego Dymitrowa depeszę treści następującej:

Drogi Towarzyszu Dymitrow! Z okazji dnia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu własnym i w imieniu polskiej klasy robotniczej gorące pozdrowienia. Życzymy Wam z całego serca rychłego powrotu do zdrowia i długich lat pracy dla sprawy socjalizmu i braterskiego współzycia narodów, której tak wspaniale służycie w ciągu całego Waszego życia.

Wymiana depesz w pierwszą rocznicę podpisania paktu polsko-węgierskiego

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, nastąpiła wymiana następujących depesz:

„Jego Eksceleńca Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń. Układ zawarty między naszymi krajami kładzie podwaliny socjalizmu i nadaje nową treść i nowe znaczenie przyjaźni węgiersko-polskiej, rozwijającej się od wieków.

Jestem przekonany, iż układ nasz będzie w dalszym ciągu cennym i ważnym czynnikiem frontu antyimperialistycznego i frontu pokoju, który tworzą narody miłujące wolność, ze Związkiem Radzieckim na czele.

(—) Arpad Szakasits
„Jego Eksceleńca Pan Arpad Szakasits, Prezydent Republiki Węgierskiej
Budapeszt

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, moje najlepsze powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu węgierskiego i rozkwitu dla Republiki Węgierskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.

(—) Bolesław Bierut
„Jego Eksceleńca Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów
Warszawa

Proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, jak najgorętszych życzeń ode mnie osobiście, jak również i od ludu węgierskiego.

Rocznica ta jest dla nas świętem, zawarty bowiem układ łączy nasze kraje wyzwolone spod jarzma faszystowskiego przez wielki Związek Radziecki w walce przeciwko imperialistycznym zakusom podżegaczy do nowej wojny, przyczyniając się do zapewnienia naszym narodom wolnej i szczęśliwej przyszłości.

(—) Istvan Doby
„Jego Eksceleńca Pan Istvan Doby, Prezes Rady Ministrów
Budapeszt

W pierwszą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską przesyłam na ręce Pana, Panie Premierze, w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej najlepsze powinszowania.

Sojusz polsko-węgierski, cenne ogniwo zacieśniającej się wzajemnej współpracy i pogłębiającej się przyjaźni krajów demokracji ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, stanowi stale rosnący wkład naszych narodów w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju, w dzieło realizowania postępu.

(—) Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów

W. Ażaiew 176

Daleko od Moskwy

Natychmiast po powrocie z Rubieżańska Batmanow wyjechał z inżynierami i Libermanem na trasę. Na wszystkich punktach witano ich z zadowoleniem. W skomplikowanej gospodarce budowy, ciągle powstawało wiele spraw, które musiał rozwiązywać sam Batmanow, lub też inżynierowie i kierownik aprowizacji.

Na początku podróży towarzyszył im również Zaikind. Razem z Batmanowem zajął się sprawami trzeciego punktu i doszedł do wniosku, że Jefimowa należy zastąpić kimś innym. Na jego stanowisko wyznaczili Temkina, małego człowieczka o cichym głosie, który właściwie był faktycznym gospodarzem punktu. Batmanow napisał od ręki rozkaz nominacji, a Zaikind natychmiast zabrał Jefimowa do Nowińska z zamiarem odesłania go z powrotem do fabryki Terechowa.

Zajmując się sprawami bliżej położonych punktów Batmanow z trwogą rozmyślał o najdalej położonych, dokąd właśnie podążał. Wszędzie brak było rąk do pracy, jednakże Batmanow wszędzie, gdzie się dało, zabierał ludzi, potrzebnych dla zbudowania przejścia przez cieśninę. Nekrasowowi zaproponował ażeby przekazał swoje agendy przybytemu do Nowińska inżynierowi i pośpiesznie przygotował się do drogi: saper miał razem z Topolowym minować i wysadzić tereny na cie-

śninę. W taki sam sposób Batmanow zabrał z czwartego punktu braci Pestowych.

— Nie róbcie fochów, jesteście obok zarządu, gdzie zawsze znajdziecie sobie jeszcze w nadmiarze ludzi — odpowiedział Melnikowowi na jego sprzeciw.

Naczelnik budowy, pragnąc jak najprędzej znaleźć się w cieśninie, przez cały czas poganiał współtowarzyszy, nie pozwalając długo zatrzymywać się na jednym miejscu. Nie zdołali nawet odpocząć: gdzie tylko zatrzymali się, aby przenoćować, natychmiast pogrążali się w różnej sprawie, a gdy nadchodził poranek, było już niemożliwością oderwać się od nich. Gdyby nie żelazna wola Batmanowa, który ciągnął ich za sobą — siedzieliby tygodniami wszyscy na każdym punkcie.

Na czwartym punkcie Beridze ogromnie zainteresował się pomysłem pewnego technika, który proponował przesunąć niewielki odcinek trasy. Pragnął zatrzymać się na kilka dni, ażeby samemu zbadać tę miejscowość.

— Proszę zrozumieć, że nie wolno się zatrzymywać, — przekonywał Batmanow. — Proszę nie tracić głosu z powodu różnych ciekawostek... Nie potrzeba samemu węszać się po tych miejscach i sprawdzać pomysły waszego technika. Inni również zorientują się w tych sprawach... My musimy spieszyć się do cieśniny. W drodze zaś mamy prawo tracić czas wyłącznie na najważniejsze, niemożliwe do odłożenia sprawy.

Jednakże czasem również odstępował od swoich zasad. Życie trasy przyciągało i wciągało. Dziesiątki spraw stawało się ważnych i pilnych. Batmanow zachmurzony z troski i niepokoju o los przejścia przez cieśninę

odzyskał humor na punkcie Rogowa. Podobał mu się nie tylko wesół autobus Musi Kuczynoj — będący tylko fragmentem mocnego, dobrze zorganizowanego kolektywu.

Jeszcze niedawno Batmanow, Beridze i Kowszow odwieźli punkty, a obecnie już na każdym kroku widać było ogromną różnicę. Najwięcej cieszyło ich, że Rogow w krótkim czasie rozwiózł wzdłuż trasy znaczną ilość rur i jedną trzecią rozciągnął wzdłuż. Na wiele kilometrów ciągnęły się rury czerniejące w śniegu.

Od pamiętnej telefonicznej rozmowy Batmanow nie widział się jeszcze z Rogowem. Spotkali się w busie szoferów, schłodzonej i przytulnej: stały w niej zasłane łóżka, na oknach wisiały firaneczki, podłogę pokrywały chodniczki. Bursa posiadała oddzielną umywalnię i szatnię. Gdy Batmanow wszedł, przypomniał sobie, że Rogow przyrzekł kiedyś, że zrobi wzorową bursę: Wasyl Maksymowicz był w głębi duszy bardzo zadowolony, jednakże ciągle czepiał się i gderał:

— Typowa „potiomkinowska wioska”! Rogow naturalnie nie ma czasu pokazać mi się na oczy, gdyż jest zajęty ustawianiem tego rodzaju operetkowych dekoracji... Wyobrażam sobie, jak te szoferskie łóżeczka wyglądają w dniu powszednim!...

— Wszystko, co widzicie, tak samo wygląda w dni powszednie, — dowodził Chłynow, zastępca Rogowa. Został Batmanowa i jego towarzyszy na granicy piątego punktu i odprowadził ich

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 20 czerwca 1949 r.
Dziś: Flot., Sylw.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Do usprawnienia służby ruchu dążą kolejarze piotrkowscy

Zywy charakter miała ostatnia narada wytwórcza pracowników stacji kolejowej w Piotrkowie. Zebrani wysuwali wiele pomysłów, które ich zdaniem przyczynić się winny do większej niż dotychczas punktualności pociągów, do podniesienia stanu sanitarnego wagonów oraz usunięcia innych drobnych na pozór niedomagań, które w sumie jednak obniżają wyniki ich wysiłków.

Ob. Królikiewicz zwrócił uwagę, że raporty składane u dyspozytora ruchu w sprawie wystawiania reperacji wagonów z pociągów parzystych pozostają niezalatwione. Uskarża się również na brak współpracy rewidentów ze służbą ruchu. Późne zgłaszanie reperacji wagonów powoduje opóźnienie pociągów. Powodem opóźnień pociągów, jego zdaniem jest również brak żoraw na torach nr 10 i 12 w Piotrkowie.

Ob. Chrobak wyjaśnia, że wystawianie wagonów spowodowane jest przejściem

ze smarów zimowych na smary letnie. Nadmieniam również, że brak jest w wagonach apteczek. Poruszając sprawę oświetlenia składu pociągu nr 241-242, proponuje, z uwagi na to, że pociąg ten oświetlony jest zaledwie 1 godziną, w którym to czasie więcej gazu ucieknie, niż się wypali, oświetlenia zaniechać.

Ob. Królikiewicz wyjaśnia, że z wnioskiem tym zwrócił się do władz nadzornych. Następnie proponuje podjęcie współzawodnictwa pracy przez rewidentów, co winno usprawnić znacznie pracę.

Zdaniem ob. Malinowskiego niedociągnięcia, jakie wynikły ostatnio po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, spowodowane są przez stacje Widzew, Kuluszki i Skierniewice, które przysyłają całe składy do rozsortowania w Piotrkowie. Praca ta zajmuje do 4 godz. pracy, co ujemnie wpływa na własną pracę.

W toku dyskusji wysunęte zostały inne zarzuty, które

powodują opóźnienia. Ob. Słomka stwierdza, że 20-minutowy postój dla pociągów 51, 60 jest zbyt krótki dla tego pociągu i stąd wynikają bardzo częste jego opóźnienia. Są i inne niedociągnięcia. Ob. Kupczyński na podstawie raportów dyżurnego ruchu wykazuje, że wagonówka reperuje wagono nie kolejno, a tylko co piąty i dziesiąty, co przy ściąganiu tych wagonów powoduje dodatkowe ich sortowanie i niepotrzebne zużycie czasu drużyny i parowozu manewrowego.

Ob. Smużny zaproponował, dodanie specjalnego pracownika dla dokręcania śrub na Pt. 4 i PT.7, gdyż to odrywa nastawniczego od pracy związanej z ruchem pociągów.

Dyskusję zreasumował na czelnik RO. 2 ob. Duklewski który oznajmił, że pomimo tych niedociągnięć wyniki pracy nie przedstawiają się najgorzej. Należy jednak, jego zdaniem, wyniki te podwyższyć, zwłaszcza, że stacja Piotrków przy regulacji pociągów osobowych nie posiada specjalnych trudności, ani z pasażerami, ani z ładunkiem.

Praca dla Kobiet

Urząd Zatrudnienia w Łodzi przygotowuje wraz z Ligą Kobiet i powiatowymi radami związków zawodowych sezonową akcję zatrudnienia kobiet nie posiadających przygotowania zawodowego, a znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

W ramach tej akcji 620 kobiet z woj. łódzkiego otrzymały dobrze płatną pracę na okres 4 miesięcy od lipca do października br. przy zatrudnianiu terenów miejskich, porządkowaniu parków, zieleńców, ogródków jordanowskich itp.

Roboty interwencyjne

Dzięki uśmynnym zabiegom Prezydium Zarządu Miejskiego Pabianiec otrzymała od Rządu subwencję w wysokości 4.200.000 zł. z Funduszu Interwencyjnego. W ramach tych kredytów zatrudnionych zostanie 70 osób, przeważnie niewiast.

Będą one zatrudnione przy pracach porządkowych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, w parkach, przy zakładaniu zieleńców, skwerów oraz urządzaniu ogródków jordanowskich.

Wspomniane roboty uruchomione będą w dniu 1 lipca. Przyjmowania do pracy odbywać się będą za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia i przy współdziałaniu Ligii Kobiet.

Fotele dla kin warszawskich produkują robotnicy Radomska

Pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1 i 2 w Radomsku na wspólnym zebraniu postanowili że do dnia 22 lipca wykonają ponad plan 1.600 foteli dla 2 nowowytbudowanych kin w dzielnicach robotniczych Warszawy. Ponadto robotnicy tychże zakładów postanowili jednogłośnie wyprodukować 400 foteli na wystawę, która odbędzie się w Związku Radzieckim. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą 14 milionów zł.

Sam fakt podjęcia takiego zobowiązania świadczy o dużym wyrobieniu społecznym i poczuciu obywatelskim robotników tych zakładów. Świadczy on o tym, że robotnicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że każdy dodatkowo wyprodukowany fabrykat, każda zaoszczędzona złotówka, to przyspieszenie marszu ku socjalizmowi.

(Maz.)

Dzień Spółdzielczości

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w sobotę, dnia 2 lipca pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem. Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości w Pabianicach już się odbyło. Na przewodniczącego Komitetu wybrano tow. Kamińskiego Romana.

Komitet wyłonił trzy sekcje, a mianowicie Imprezową, Propagandową i Finansową.

W najbliższych dniach zostanie opracowany szczegółowy program obchodu. Organizatorzy obchodu Dnia Spółdzielczości zapowiadają wiele interesujących imprez.

Egzaminy w szkołach podstawowych z języka polskiego i matematyki

W roku bieżącym Ministerstwo Oświaty wprowadziło w szkolnictwie podstawowym egzaminy końcowe w klasach V-ej i VII-ej z języka polskiego i matematyki.

ny te nie mają wpływu na całoroczne noty. Należy się jednak spodziewać, że w latach następnych staną się już podstawą promocji do klasy następnej.

Jednym z celów egzaminu jest, aby materiał przyswojony w ciągu roku stał się naprawdę własnością dziecka. Poza tym coroczny egzamin wpłynie również bardzo dodatnio na podniesienie poziomu naukowego szkoły i zmniejszy wydatnie ilość wypadków powtarzania tej samej klasy.

W powiecie kutnowskim egzaminami objęto 74 klasy V-te i 31 klas VII-ych.

Egzaminy odbywały się: pisemne w poniedziałek i wtorek, natomiast ustne w środę i piątek ubiegłego tygodnia. (H)

Udoskonalenia w Farbiarni PZPW Nr 29

Już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Głosu” o realizacji pomysłów racjonalizatorskich, które odgrywa ją poważną rolę, dając korzyści w formie zaoszczędzenia sił ludzkich, czasu oraz zmniejszenia kosztów produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy i jakości tkanin.

kupione w tym okresie czasu kosze z wikliny.

Niemniej ważnego udoskonalenia dokonał ob. Batelt w kadziach służących do farbowania sztuk. Przy dotychczasowym sposobie farbowania, sztuki wychodziły z kadzi z defektami, które powstawały wskutek nierównomiernego dopływu pary do kadzi z powodu jednostronnego doprowadzenia

przewodu z parą.

Dzięki realizacji tego pomysłu, polegającego na całkowitej przebudowie urządzenia, obecnie para do zawartości kadzi dochodzi równomiernie i pod jednakowym ciśnieniem i w tych warunkach wszystkie sztuki, znajdujące się w kadziach, farbują się równo, szybciej i taniej, przez co podnoszą również swą jakość.

Obecnie mamy do zanotowania nowe udoskonalenia, jakich dokonał ostatnio kierownik farbiarni, ob. Batelt. Dotychczas na oddziale tym do karbonizacji szmat i weli używano koszy z wikliny, które wskutek działania kwasów ulegały szybkiemu niszczeniu. Myśląc, jakby kosze zmienić na inne, odporne na działanie kwasów, ob. Batelt wpadł na pomysł zrobienia koszy z miedzianych części zniszczonych aparatów farbiarskich. Zgłoszony projekt Komisja Racjonalizatorska zaakceptowała i obecnie warsztaty mechaniczne PZPW nr 29 kończą już budowę tych koszy. Kosze miedziane zaoszczędzą do końca roku bieżącego około 100 tys. zł., tyle bowiem kosztowałyby za

W związku z odbywającym się w dniu wczorajszym zlotem młodzieży w Radomsku, w świetlicy „Metalurgii” otwarta została wystawa dorobku pracy młodzieżowej.

Wystawa składa się zasadniczo z dwóch części: propagandowej i ilustrującej dorobek młodzieży na terenie Radomska.

Na pierwszą część składa się liczne zdjęcia, przedstawiające warunki życia

młodzieży Chin kuomintangowskich i państw marszałkowskich, a z drugiej strony — zdjęcia ilustrujące wkład młodzieży w budowę państw demokratycznych.

W drugiej części obejrzeć możemy liczne eksponaty, wyprodukowane przez młodzież w radomszczańskich zakładach pracy.

Najbardziej imponujące jest stoisko „Metalurgii”, na które składają się liczne wykresy, obrazujące produkcję w poszczególnych latach po wyzwoleniu oraz to, co wyprodukowała młodzież w tym zakładzie.

Tuż obok znajdują się wspaniałe fotele, krzesła i wieszaki. To stoisko Państwowych Fabryk Mebli Giętych nr 1 i 2.

Młodzież zatrudniona w Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich, wystawiła nowoczesne młelniki, a hufty szkła eksponaty swej produkcji.

Ogólnie powiedziec możemy, że wystawa jest udana i, z pewnością spełni swe zadanie. Dlatego też warto aby cała młodzież z naszego terenu zwidziała wystawę. (Be)

Wystawa dorobku młodzieży otwarta została w Radomsku

Polewaczka już pracuje

Przed dwoma miesiącami wróciła do Pabianic, do swe go prawnego właściciela — Zarządu Miejskiego — polewaczka. Poddana ona została gruntownemu remontowi i przeróbce.

Onegdaj po raz pierwszy wyruszyła na miasto, zlewając rześkie ul. Czerwonej Żaru.

Armii, budząc przy tym wśród przechodniów zrozumiałą sensację. Polewaczka przed wojną spełniała podobną rolę. Służyła do polewania ulic, a w razie pożaru jako beczkowóz do przewożenia wody na miejsce pożaru.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. Bankowców na nazwisko Guzicka Barbara. 7011
- ZGUBIONO kartę RKU — Łódź pow. Miazek Kazimierz. Kolonia Rekićny. 7009
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie Abratkiewicz Franciszek Wójcin gm. Wielka Wola pow. Opoczno. 7010
- ZGUBIONO pałcówkę legiti. b. PPS z wkładką fabryczną Zw. Zaw. trenwajową (różową) książeczkę czeladniczą Ubezpieczalni, odcinek zameldowania, kartę RKU — Łódź miasto Karpiński Ryszard. 7012
- SKRADZIONO legiti. b. PPR 303554 Kaczmarek Stefan, Gdańska 99. 7014
- ZGUBIONO legiti. b. PPR 333629 wkładkę PZPR 594720 Koniariski Antoni. 7013
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Majewska Halina, Pabianice. 152
- ZGUBIONO dowód osobisty, dowód konia na nazwisko Bloch Florian gm. Wadlew wieś Piątków. 153
- ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. i akademia na nazwisko Kembiowska Halina Pabianice. 151

Kursy przedegzaminacyjne ZAMP-u dla kandydatów na wyższe uczelnie

Zarząd Główny ZAMP pragnąc przyjąć z pomocą młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępującej na wyższe uczelnie organizuje podobnie, jak w roku ubiegłym 3-tygodniowe Kursy Przedegzaminacyjne.

Zadaniem kursów jest przygotowanie młodzieży do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

Program kursów obejmuje powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej, ze specjalnym uwzględnieniem nauki o Polsce i świecie współczesnym.

gimnazjalnych i profesoriów wyższych uczelni.

Na Kursy Przedegzaminacyjne przyjmowana będzie przede wszystkim młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Nauka na kursach jest bezpłatna.

Dla uczestników będą zorganizowane bursy i stołówki. Młodzież, znajdująca się w trudnych warunkach materialnych, będzie mogła otrzymać zwolnienie z opłat za wyżywienie.

Kandydaci winni zgłosić się w celu wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy w Biurze Informacyjnym Z. A. M. P., mieszczącym się przy Zarządzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 46 oraz we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich.

Wpłaty na SFOR

Zgodnie z opracowanym planem przez Starostwo Powiatowe w Kutnie, wszystkie gminy wiejskie i miejskie z całego powiatu stanęły do współzawodnictwa odnośnie osiągnięcia wkładów na SFOR. Zychlin stanął contra Kutno-Krośnice, i w wyniku „walki” okazało się, że rolnicy z tego terenu dokonali wpłat na kilka dni przed terminem, przez co Zychlin uzyskał pierwsze miejsce w powiecie kutnowskim. Nie gorzej stanęła sprawa podatku gruntowego, bo na kilka dni przed terminem Zychlin uzyskał 107 proc. wpłaty.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wdawa: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III D. Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 210-1
Zastępca red. nac.: 210-0
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 229-2
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 210-42
Dział mutacji: 210-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-26
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 150-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 206-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 83 tel. 111-50

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21, tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 ko. media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

TEATR
KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville”.

kina

ADRIA — „Krzakownik Wąreki”
godz. 16, 18, 20 — film dozwo-
d lat 14

BAŁTYK — „Antoni i Antonina”
— godz. 16.30, 18.30,
20.30 — film dozwo. od lat 14

BAJKA — „Wilki morskie”
— godz. 18, 20 — film dozwo-
ny od lat 10

GDYNIA — Program aktualno-
ści kraj. i zagr. Nr 26 — godz.
11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młodz.) — „Kurban
Małachowski” — godz. 16,
18, 20

MUZA — „Opowieść o prawdzi-
wym człowieku” — godz. 16,
20 — film dozwo. od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antonina”
— godz. 17, 19, 21 —
film dozwozony od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — „Gasnący
płomień” — godz. 15.30, 18,
20.30 — film dozwozony od
lat 14

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez”
— godz. 16.30, 18.30,
20.30 — film dozwo. od lat 18

ROMA — „Za Wami pójdą in-
ni” — godz. 18, 20 — film
dozwozony od lat 14

REKORD — „Skarb Tarzana”
dla młodz. godz. 16; „Aliszer
Nawoi” — godz. 18, 20 — film
dozwozony od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowi-
cza” dla młodz. godz. 16 —
„Cygańska miłość” — godz. 18,
20.30 — film dozwo. od lat 18

SWIT — „Konik Garbusek” —
kreskówka w naturalnych ko-
lorach — godz. 18, 20 — film
dozwozony od lat 7

TATRY — „Czajka” — godz.
16, 18, 20.30 — film dozwo-
ny od lat 18

TECZA — „Złoty klucz”
— godz. 16, 18.30, 21 — film do-
zwozony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor”
— godz. 17, 19, 21 — film do-
zwozony od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Złoty klu-
czyk” — godz. 15.30, 18, 20.30.
film dozwozony od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dart-
moor” — godz. 16, 18, 20 —
film dozwozony od lat 14

ZACHĘTA — „Ojcowie i dzie-
ci” — godz. 16, 18, 20 —
film dozwozony od lat 10

SPORT SPORT SPORT

Prowadziliśmy z Danią 1:0

O porażce naszej 1:2 zadecydowała druga połowa meczu

Gdyby stadion Wojska Polskiego w Warszawie mógł pomieścić więcej, niż 40 tysięcy widzów, frekwencja na wczorajszym meczu międzynarodowym Dania — Polska byłaby bez porównania większa. Przemawiały za tym te tłumy, które przez cały czas meczu wyciekowały obok stadionu chwiejąc wylapując z oddali wszelkie odgłosy dochodzące z boiska, na którym ważyły się losy honoru naszego piłkarstwa.

Osiem nieszczęsnych bramek przywiezionych w roku ubiegłym przez naszych chłopców z Kopenhagi licznym zwoleńnikom piłki nożnej nie dawały spać po nocach, toteż wczorajsze spotkanie z Duńczykami oczekiwane było przez nich z takim wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością, z jaką nie oczekiwane było chyba jeszcze przez nich żadne z naszych spotkań międzypaństwowych.

Na 3 godziny przed rozpoczęciem meczu stadion W. P. wypełnił się już doszczętnie 40-tysięcznym tłumem publiczności przybyłej do Warszawy z całej niemal Polski. Pierwsze 45 minut gry zakończyły się dla nas pomyślnie. Przed samym niemal gwizdkiem sędziego zdobyliśmy prowadzenie 1:0, a obserwując grę naszych chłopców mogliśmy być nastroszeni optymistycznie co do drugiej połowy meczu. Tymczasem karta się odwróciła. W 11 minucie zupełnie nie spodziewanie zdobył wyrównującą bramkę dla Danię prawy pomocnik Rekendorf, a w 14 minucie Lundberg ustalił wynik meczu 2:1 dla Danię. W ten sposób wymknęło nam się nie tylko zwycięstwo, ale i wynik remisowy, który stałby się niewątpliwie wielkim sukcesem naszego piłkarstwa.

Jest godzina 18-ta. Oczy 40-tysięcznego tłumy zwracają się z niecierpliwością ku wyjściu z szatni, z której powinny wybiec za chwilę obydwie reprezentacje: Danię i Polski. Ukazanie się ich na boisku poprzedzają liczne brawa publiczności. Duńczycy ubrani są w szafirowe koszulki i białe spodenki, nasi chłopcy jak zwykle ukazują się w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Po odegraniu hymnów ciszej, jaka chwilowo za legła stadion, przerywa gwizdek sędziego Czechosłowaka,

jednak strzał Spodzie! nie przyniósł nam bramki, gdyż Nielsen w ostatniej chwili wy puszczonej z rąk piłkę zdążył wybić w pole. Strzały Duńczyków nie są tak częste jak nasze i też w większości są mało celne. Zresztą u nas dosko nale gra obrona, a zwłaszcza Barwiński. Pomimo wyraźnej przewagi naszych chłopców w polu, do 43 minuty wynik utrzymywał się bezbramkowy dopiero w 44 minucie Kokot II przy pomocy Kohuta zdołał go zmienić na 1:0 dla Polski.

PO PRZERWIE

Po przerwie obydwie drużyny wyszły na boisko w tych samych składach. Goście nasi grają teraz z wiatrem, toteż piłka odrazu wędruje pod naszą bramkę. Gra staje się o wiele szybsza i coraz bardziej denerwująca, gdyż Duńczycy coraz częściej zaczynają gościć pod naszą bramką. Pierwsze dziesięć minut nie przynosi jednak zmiany wyniku. Ferralną natomiast okazała się 11 minuta. Zupełnie bowiem niespodziewanie pięknie dostał prawy pomocnik Duńczyków Rekendorf i nim publiczność

zdążyła się zorientować, padła wyrównująca bramka, za którą pewną winę ponosi Rybicki, zbyt długo zwlekając z wybiegiem.

Wynik 1:1 nie utrzymał się długo. W 14 minucie Lundberg zamienił go na 2:1 dla Danię, niwecząc nasze nadzieje na uzyskanie choćby remisu. O ile w pierwszej połowie nasza obrona grała niemal bez zarzutu, o tyle w drugiej połowie nie mogła ustrzec się od błędów, które być może były właśnie przyczyną tych dwóch bramek, strzelonych przez Duńczyków. Ponadto Duńczycy grając coraz ostrzej zastosowali teraz grę górą, a więc grę niekorzystną dla niższych wzrostem Polaków i w ten sposób przeczuli grę na naszą stronę.

Pod koniec meczu atak nasz przeszedł do ofensywy lewą stroną szybszą od prawej, ale i to nie przyniosło nam sukcesu.

Duńczycy z każdą minutą stawali się bezwzględniejsi w walce o piłkę i w rezultacie przegrali ciężko wywalczony mecz do końca spotkania.

Kolejarze poznaliśmy rozłożyli na łopatkach «Gwardię» Łódzka

W dniu wczorajszym na stadionie LKS Włocławka odbył się towarzyski mecz pomiędzy miejscową Gwardią a KS Kolejarz z Poznania. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (15:10) uzyskali goście.

Techniczne wyniki meczu przedstawiały się następująco:
Waga musza: Bednarek (Gw.) zwyciężył w 7 min. Nikodemski (Kolejarz).
Waga kogucia: Lazarski (G.) pokonał na punkty 3:1 Grędziańskiego (Kolejarz).
Waga piórkowa: Nowak (G.) uległ mistrzowi Polski Kauchowskiemu w 5 min. z parteru chwytem nelsonem.

Waga lekka: Ignaszewski (Gwardia) przegrał w 7 min. do Jakubowicza (K.) z parteru chwytem nelsonem.
Waga półśrednia: Kawał (G.) przypadkowo uległ w 6 min. rulałowi Mieczarkowi (Kolejarz).
Waga średnia: Kromer (G.) przegrał na punkty 2:1 z Cegielskim.

Waga półciężka: Lenart (G.) w 9 min. przez złamanie mostku wygrał z Winowskim (K.).
Waga ciężka: Nowaczyk (K.) otrzymał punkty walkowerem z powodu niestawienia się Jankiewicza.

Na macie sędziowali ob. Andrzejewski i Sobek (Poznań).

Jutro startują w Łodzi kolarze czescy

Jutro Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze helenowskim między narodowe wyścigi kolarskie z udziałem kolarzy czeskich. Startują: Stepanek, Pozvil, Saseci, Svoboda i Szmid. W programie konkurencje olimpijskie. Początek o godzinie 18-iej.



W lekkoatletyce żeńskiej CSR - Polska 59:36

Kraków (obsł. wł.) Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny drużyn żeńskich Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem zespołu gości 59:36. Zawodniczki CSR zwyciężyły w ośmiu konkurencjach, oddając jedynie pierwsze miejsce w skoku w dal Polce Gemboisównie.

Zawody, które miały bardzo uroczystą oprawę, stały na dobrym poziomie, czego dowodem jest uzyskanie nowych rekordów Czechosłowaczki w rzucie dyskiem (Jungrova — 39.30 mtr.) i w rzucie oszczepem (Zatopkova — 42 metry).

WRZESIŃSKI mistrzem Polski

Częstochowa (obsł. wł.) V wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie na dystansie 170 klm. wygrał wczoraj Wrzesiński (Warszawa) w czasie 4:32.19 przed Czyżem (Warszawa) i Rzeźnickim (Warszawa).

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.

Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Ewriki 17, tel. 205-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 219-01
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłop-
skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział muści: 218-11
Dział miękki i sport: 254-21
wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-25
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 158-51

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-32
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-60
Łódź, Piotrkowska 66, tel. 111-60

Migawki z meczu Dania-Polska

Sportowcy przeważnie bywają przesadni, toteż po przerwie meczu Dania — Polska, gdy przez długi czas Duńczycy nie pokazywali się na boisku z powodu jak się później okazało „nawalenia” butów, mało kto na widowni przypuszczał, że zwycięstwo wymknie nam się z rąk. Tymczasem stało się inaczej. I jak tu wierzyć w przesady!

W 11-tej minucie nie grało wczoraj 6 graczy, którzy grali rok temu przeciwko nam w Kopenhadze. Wyruszyli w świat za poszukiwaniem chleba zawodowców do Anglii i Włoch. Chleb z duńskim masłem sprzy krzył im się widocznie, ale mamy wrażenie że angielski chleb z margaryną i włoski z olejem sprzykrzy im się również.

O przewadze naszej reprezentacji w pierwszej połowie najlepiej świadczy stosunek korbów 2:1 na naszą korzyść. Po przerwie 4:3 dla gości.

Co usłyszymy przez radio?

PONIEDZIAŁEK 20 czerwca
12.04 Wiadomości południowe.
12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 Koncert solistów. 14.55 (Ł) Fragmenty opery „Pajace” Leoncavalla. 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Tu mój przyjaciel”. 15.45 Muzyka taneczna. 16.05 „Kości i mięśnie” — pogadanka z cyklu: „Gawdy lekarskie”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.15 Beethoven — Sonata fortepianowa e-moll op. 111. 18.45 Kwadrans lekkich piosenek. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja dla

wojska. 19.40 S. Wasilenko — Kwartet op. 65 oparty na turkmeńskich tematach ludowych. 20.00 „Wszelchnia Radiowa”. 20.20 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry PR w Bydgoszczy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Rezerwa dziennika. 21.45 „Daleko od Moskwy” — kolejny odcinek powieści W. A. Szawewa. 22.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Warszawskiej. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego” — audycja w oprac. red. L. Szumlewskiego. 22.58 (Ł) Omówienie progr. lokalnego na jutro. 23.00 Wiadomości. 23.10 Utwory Józefa Haydna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Teodor Dreiser 157 Tragedia Amerykańska

Dni mijały, Clyde jednak nie mógł się zdobyć na spowiedź i ojciec Duncan zaczął już wątpić z rozpaczą w jego nawrócenie i zbawienie. Naraz któregoś dnia przyszedł list, a raczej parę słów od Sondry. Podpisu jednak nie było. Każdy list przejść musiał przez biuro naczelnika więzienia i przez wiele rąk. Według przepisów więziennych musiał być otwarty i przeczytany. Ponieważ wyznioskowano z treści, że list może dobrze wpłynąć na więźnia, może okazać mu bezcelowość jego występkę lepiej niż kara, zwłaszcza że list pochodził prawdopodobnie od owej panny X, wslawionej w procesie, postanowiono tedy po długich rozważaniach, aby go Clyde przeczytał. Posłużyć mu jako nauka, do jakich celów dążył krocząc po drodze występku.

Wreczono mu ten list o późnej godzinie w jednym z ostatnich dni jesieni; skończył się właśnie już rok, od chwili, gdy Clyde wkroczył w ten progi.

Wziął go do ręki. Pisany był na maszynie, bez daty, bez adresu nadawcy na kopercie, na której znalazł pieczęć Nowego Jorku — wdział jednak od razu, że to od niej. Rece zatrząsnęły mu się nerwowo, lecz czytał... O, czytał długo, przez wiele dni jeszcze:

„Clydzie! Słowa te mają być dowodem, że osoba, która Ci była kiedyś nad wszystko ukochana, niezapomniała Ciebie zapomniana. Również bardzo cierpiała. cierpia-

ła nad wyraz, a chociaż nie mogła, i nie będzie nigdy w stanie pojąć, jak mogłeś to uczynić i jakkolwiek nigdy Cię już nie ujrzy, cierpi jeszcze teraz i wspomina miłe, a żywy wolności i szczęścia”.

Bez podpisu, bez najmniejszego znaku, że to od niej. Obawiała się położyć swój podpis i stała się tak obca, że nie chce nawet, żeby wiedział, gdzie teraz przebywa. W Nowym Jorku! Nie. Przecież mógł ktoś inny oddać go tam na pocztę... Bo ona nie chce... nie chce, żeby się dowiedział, nawet będąc pewna, że on tu ma umrzeć niedługo... Ostatnia jego nadzieja, ostatni błysk dawnych marzeń zgasł... na zawsze!

Ogarnęła go ciemność niby noc, spadająca nagle na konający zmierzach zachodu. Jeszcze się jedna złota smuga czerwieni — i ciemność.

Usiadł na tapczanie. Obrzydłe paski na więziennym kaptanie i filcowe pantofle przykuwały jego wzrok. Zbrodniarz! Ten kaftan. Te pantofle. Ta cela. Straszna, niepewna przyszłość — tak straszna, że o niej myśleć nie może. Ten list... Ten list to kres pięknego, czarownego snu... Więc po to tak rozpaczliwie pragnął się uwolnić od Roberty... że go-tów był ją zabić? Po to? Po to?

Obracał list w rękę, potem znieruchomiał.

Gdzież ona jest teraz? Kogo teraz kocha? Minęło dość czasu, by uczucie jej zgasło. Może go nawet nie kochała? Podobał się jej tylko... Może. A potem straszna wiadomość zburzyła doszczętnie cały sentyment dla niego... Jest wolna. Jest bogata, piękna. Teraz kto inny...

Zerwał się i zaczął biegać po celi. Cierpiał nieznośnie. Po drodze migą mu przed oczyma cela, w której siedział niegdyś Chifczyk. Teraz zajmował ją Murzyn Wash Higgins.

Zakął sztyletem kelnera restauracyjnego za to, że mu nie dał jeść. Tuż obok siedział młody Żyd. Zabił właściciela sklepu jubilerskiego i chciał go ograbić. Od chwili swego przybycia siedział przygnębiony, cały dzień przeważnie spędzał na swym tapczanie, kryjąc głowę w dłoniach. Clyde doskonale widział obu ze swej celi. Żyd siedział nieruchomo z twarzą ukrytą w rekach, a Murzyn, siedząc na przycy, złożył nogę na nogę, palił fajkę i śpiewał:

O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!

Na mnie! Na mnie!

Clyde n'e mogąc oderwać się od własnych myśli, odwrócił się od tych ludzi.

Skazany na śmierć! On! Skazany! Tak skończył się cudny romans z Sondrą! Pożegnanie. „I jakkolwiek nigdy Cię już nie ujrzy...”

Rzucił się na łóżko. Nie, plakać nie będzie. Odpocznie trochę, jest tak zmęczony.

Lycurgus. Twelfth Lake. Bear Lake. Zabawa. Pocaunki. Śmiechy. Wszystko to było na jesieni, rok temu... A teraz... po roku.

Ach, to ten Żyd. Dało się słyszeć coś podobnego do pieśni religijnej w chwili, gdy Clydowi, zmęczonemu wspomnieniami, zdawało się, że dłużej tej męczącej ciszy nie zdoła wytrzymać. Jakież smutne! ach, okropne... Kilku więźniów zaczęło głośno protestować. A jednak jakie to odpowiednie, jakie właściwe.